



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(470)

Wspólne posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich (40.)
oraz Komisji Ustawodawczej (70.)
w dniu 9 listopada 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 21. posiedzeniu Senatu do projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Jest ono poświęcone rozpatrzeniu zgłoszonego w drugim czytaniu wniosku do projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o zrelacjonowanie stanu sprawy.

Witam pana dyrektora i wszystkich gości.

(Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński: Dziękuję. Witam pana przewodniczącego i państwa...)

I witam autora tej inicjatywy i poprawki.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Czyj to dzwoni?

(Rozmowy na sali)

Proszę.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Chciałbym powiedzieć, że poprawka pana senatora Wiatra, zgłoszona w trakcie drugiego czytania, umożliwia głosowanie przez Senat nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek także wtedy, gdy wcześniej Senat odrzucił taki wniosek i odrzucił wszystkie zgłoszone poprawki. Tak więc jest to powrót do pierwotnego brzmienia projektu tej inicjatywy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Chciałbym tylko w ramach uzupełnienia powiedzieć, na czym to wszystko polega. Otóż w zasadzie inicjatywa jest słuszna i swego czasu była przyjęta przez komisje w formie tej poprawki, którą proponowało Biuro Legislacyjne. Proszę państwa, przypomnę, na czym ona polega. Chodzi o to, że wtedy, gdy wszystkie poprawki zostały odrzucone, a nie było wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, praktycznie jest pat i albo czekamy do momentu upływu trzydziestu dni, albo musimy złożyć wniosek o skierowanie sprawy do komisji i oczywiście wtedy jest wniosek o przyjęcie ustawy

bez poprawek. Ale jest problem. W tym, co pan senator proponuje w pierwotnej inicjatywie, jest to na wniosek senatora niezależnie od tego, czy poprzednio był już przegłosowany wniosek o odrzucenie... Bo może być również tak, że wniosek o odrzucenie na początku był, został przegłosowany negatywnie i głosowaliśmy nad poprawkami, wszystkie poprawki przegłosowaliśmy negatywnie, więc wszystkie głosowania są negatywne. I wtedy w myśl tej inicjatywy możliwy jest powtórny wniosek o przegłosowanie wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek. W myśl poprawki zaakceptowanej przez komisję, poprawki, którą zaproponowało Biuro Legislacyjne, reprezentowane przez pana dyrektora, byłoby to niedopuszczalne. Jeżeli już raz przegłosowaliśmy negatywnie wniosek o odrzucenie, to nie można go w związku z odrzuceniem poprawek powtórzyć. Wtedy byłoby tak, że tylko czekamy i że Senat nie zajął stanowiska. Byłoby w ten sposób, że odczekujemy do momentu upływu trzydziestu dni, Senat nie zajął stanowiska i ustawa pozostaje w wersji sejmowej. No i taka jest różnica.

Bardzo proszę, wnioskodawca, pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo!

W zasadzie ja zabierałam głos na posiedzeniu plenarnym, ponieważ jednak znaczna część członków obu komisji nie była na nim obecna, to przedstawię to powtórnie. Gdy trzy tygodnie temu przed komisjami to uzasadniałem i padły argumenty, żeby jednak iść za radą Biura Legislacyjnego i nie dopuszczać do powtórnego przegłosowania wniosku, który już raz nie zyskał poparcia większości, a mianowicie wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, powiedziałem, że to wymaga zastanowienia. I rzeczywiście przez te trzy tygodnie starałem się jakoś wyważyć te racje za i przeciw. Otóż pozornie formuła zaproponowana przeze mnie, a pierwotnie poparta przez senatorów, nosi znamiona reasumpcji głosowania, bo Senat jeszcze raz głosuje nad tym samym. Otóż jest to pozorne wrażenie. Jak mówiłem na posiedzeniu plenarnym, gdy się założy, że jest takie twórcze podejście Izby i członków Izby do stanowienia prawa, to ja odczuwam to tak, że jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale ja go nie popieram, ponieważ wiem, że są poprawki, i nie jestem pewien, czy one zyskają poparcie, czy nie. Są oczywiście takie ustawy, w przypadku których jestem przeciwny wszystkim poprawkom i uważam, że powinny one zostać przyjęte bez poprawek. Ale nie jest tak w każdym przypadku. Są takie przypadki, gdy są poprawki i ja nie do końca jestem przekonany, czy je poprę, czy nie, ale uważam, że warto, żeby Senat je przegłosował. I w wyniku tej procedury okazuje się, że wszystkie poprawki upadły, w tym momencie nie ma jednak możliwości zagłosowania nad przyjęciem tej ustawy bez poprawek, czyli albo czekamy do momentu upływu trzydziestu dni, albo kierujemy to do komisji.

Otóż myślę, że pozorne wrażenie, że jest to reasumpcja głosowania, bierze się z tego, że reasumpcja głosowania jest wtedy, gdy my jeszcze raz głosujemy nad tym samym w tych samych okolicznościach. Jednak powtórne głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek odbywa się w trochę innych realiach, bo stany faktyczne przed głosowaniem nad poprawkami i po głosowaniu nad poprawkami są mimo wszystko trochę innymi stanami. Ja mam świadomość, że sytuacje te są wyjątkowo rzadkie, to znaczy wyjątkowo rzadko się zdarza – do tej pory, w ciągu roku dwukrotnie to się zdarzyło – że nie ma wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, a okazuje się, że poprawki nie przeszły. Jeszcze rzadszy będzie przypadek, którym się zajmujemy w tym momencie.

Niemniej jednak ze względu na pewną logikę i filozofię prawa, w szczególności regulaminu, ja jednak tę poprawkę podtrzymuję i poddaję ją pod rozagę Wysokich Komisji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja też dzisiaj obszernie tę sprawę przedstawiałem na posiedzeniu plenarnym. Muszę jednak powiedzieć, że o ile rozumiem ratio legis tej zmiany proponowanej przez wnioskodawców, o tyle trzeba się zastanowić nad przedmiotową materią przypadków, z którymi będziemy mieli do czynienia. Rzeczywiście, dwa takie przypadki zaistniały w ciągu roku, ale one są znakomitą większością przypadków, których dotknie uszczelnienie tą wersją proponowaną przez komisję, poprzednio przyjętą, przypominam, jednogłośnie. Jeżeli jednak będziemy starali się za wszelką cenę uszczelnić to tak, jak to jest w kodeksach austriackich przy kilku tysiącach przepisów, uszczelnić to jeszcze i w tym jednym przypadku, który nawet nie wystąpi w całej kadencji, to poniekąd narazimy Izbę na śmieszność. Pan senator ma oczywiście rację, że to nie jest dokładnie to samo co takie głosowanie, kiedy występuje błąd formalny, kiedy ktoś czegoś nie zrozumiał, nie dosłyszał i proponujemy ponowne głosowanie. Ale przecież dla wielu postronnych widzów i dziennikarzy praktycznie nie do odróżnienia są te sytuacje. No bo, krótko mówiąc, po trzech, czterech minutach głosują znowu nad tym samym, co już raz przegłosowali. To wygląda dziwnie.

Nie musimy się bać tego, że kiedyś zdarzy się sytuacja, z której są przecież jeszcze dwa wyjścia: skierowanie do komisji i oczekiwanie do momentu upływu trzydziestu dni. Może być jedna taka sytuacja na całą kadencję...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Jaka jest konkluzja?)

Konkluzja jest taka, że stanowisko legislatorów i nasze poprzednie stanowisko są trafne. Krótko mówiąc, uszczelniamy, ale nie aż tak dalece.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Jasne.

Pan senator Janusz Gałkowski, proszę bardzo.

Senator Janusz Gałkowski:

Dziękuję.

Ja myślę tak: jeżeli zastanowić się nad tym, do czego zmierza ta poprawka, to trzeba sobie odpowiedzieć, że ona po prostu powoduje sytuację, w której możemy przyspieszyć proces, nie czekając do momentu upływu trzydziestu dni. I to jest moim zdaniem poprawka, która jeśli chodzi o cel, jest w pełni do zaakceptowania.

A co do tego, co pan senator raczył być nazwać śmiesznością, to wydaje mi się, że to nie jest jednak kwestia śmieszności. Bardziej śmieszne jest to, że sami siebie

zmuszamy do bezradności w postaci czekania do momentu upływu trzydziestu dni albo do skierowania sprawy do komisji. Bo co ta komisja zrobi? Co ona zrobi? Ta komisja może jedynie złożyć wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek albo o jej odrzucenie. Jeżeli nie będą przyjęte poprawki do ustawy, to brak właśnie tej poprawki spowoduje, że będzie potrzeba zwoływania posiedzenia komisji, takiego trochę sztucznego posiedzenia komisji. Z drugiej strony jeżeli rzeczywiście byłoby z jakiegokolwiek powodu zasadne, żeby odczekać, aż upłynie trzydzieści dni, to senatorowie dadzą temu wyraz w głosowaniu, nie przyjmując wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Głos z sali: Ale po co wtedy czekać?)

No właśnie żeby nie czekać, jest ta poprawka. Ona nam umożliwia przyjęcie od razu ustawy bez poprawek.

(Głos z sali: Mówimy o przypadkach, które się nie zdarzą.)

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Konkluzja, Panie Senatorze, jest taka...)

Ja uważam, że należy poprzeć tę poprawkę, ja po przemyśleniu tego uważam, że należy ją poprzeć.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej kwestii?

Senator Romaszewski, proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mnie się wydaje, że my za drugim razem głosujemy jednak nad czymś innym, bo poprzednio głosowaliśmy nad przyjęciem ustawy bez poprawek, a teraz głosujemy nad przyjęciem ustawy z przyjętymi poprawkami. Poprawek przyjęto zero. Przyjęto jedną poprawkę, dwie poprawki, pięć poprawek, zero poprawek.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Po prostu matematyka. To jest ściśle...)

W moim przekonaniu poprawki rozpatrzono i przyjęto, podczas gdy poprzednie głosowanie odbywało się bez rozpatrzenia poprawek, w zupełnie innych warunkach. W związku z tym mnie się wydaje, że ta poprawka jest zasadna. Proszę państwa, no, możemy podważyć wszystko od początku do końca, to znaczy właściwie przyjąć wniosek Findeisena, który wnosił, ażeby nad wnioskiem o przyjęcie bez poprawek głosować na końcu. Ja strasznie to zwalczałem. Jest, jak jest, ale na początku sytuacja była taka, że najpierw było głosowanie nad odrzuceniem, potem ...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Pamiętam, taka koncepcja też była.)

...głosowaliśmy nad wszystkimi poprawkami, a na końcu głosowaliśmy nad przyjęciem bez poprawek.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Po prostu regulamin był tymczasowy i za każdym razem się decydowało.)

No więc tak to było. Pamiętam długą dyskusję, w której zwalczałem poglądy Findeisena. I wtedy wszystko byłoby w porządku, nie trzeba by było niczego cofać.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Czyli pan senator opowiada się za taką poprawką?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Tak jest.*)

Pan senator Bentkowski, pan minister, bardzo proszę.

Senator Aleksander Bentkowski:

Proszę państwa, ja już kilkakrotnie mówiłem o tym, że nasz regulamin jest wielce skomplikowany i że senatorowie nałożyli sobie kaganiec, nie wiem dlaczego i po co, szalenie utrudniający procedowanie. A przecież to, co jest tutaj, jest normalną rzeczą. Jeśli odnieść to do sytuacji sejmowych, to tam, gdy jest zgłoszonych trzysta poprawek i nie przyjęto ani jednej, marszałek stwierdza, że ustawę przyjęto bez poprawek i już. No i co to za filozofia? Ja rozumiem, że z punktu widzenia matematyki zero to też jest...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ale proszę państwa, zgłoszonych jest... Owszem, w regulaminie sejmowym też jest tak, że najpierw głosuje się nad kluczowym wnioskiem, czy przyjąć ustawę bez poprawek, a gdy on nie przechodzi, głosuje się nad na przykład czterema poprawkami, gdy zaś i one nie przychodzą, marszałek stwierdza: nie wniesiono poprawek, ustawę przyjęto bez poprawek, i odsyła ustawę jako gotową.

(*Głos z sali: Wtedy to jest w ogóle niepotrzebne.*)

No oczywiście, że tak powinno być.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Konkluzja jest taka, że jest pan za poprawką.*)

No nie, proszę państwa. Za rozsądnym czytaniem tego regulaminu, który jest.

(*Głos z sali :Wykładnia dotycząca dotychczasowego...*)

Oczywiście, że tak, wykładnia tego, co jest.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ale, proszę państwa, wczoraj usłyszałem coś takiego: nie przyjęto żadnej poprawki, trzeba odesłać do komisji. I tu...

(*Głos z sali: Nie trzeba, ale można.*)

No ale odsyła się do komisji, bo nie wiadomo, co z tym zrobić.

(*Głos z sali: A komisja co ma zrobić? Też nie wiadomo.*)

No nic nie robi. Marszałek powinien stwierdzić: nie wniesiono żadnej poprawki, i odesłać ustawę do...

(*Głos z sali: Nie musi, chyba że są nowe okoliczności...*)

Gdzie odsyła? Odsyła do prezydenta.

(*Głos z sali: Czyli krótko mówiąc, nic nie robić, tylko dać wykładnię.*)

Tak jest. Marszałek ma stwierdzić: nie wniesiono żadnej poprawki, odsyłam ustawę do prezydenta.

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Czyli konkluzja jest taka, że trzeba to przyjąć tak, jak jest?*)

Nie, trzeba dać marszałkowi wskazanie, jak ma zakończyć tego rodzaju głosowanie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ale my mamy, proszę panów, albo przyjąć poprawkę, albo przyjąć tekst przyjęty przez komisję, *tertium non datur*.

(*Senator Aleksander Bentkowski: Ta poprawka nie jest potrzebna.*)

Bardzo proszę...

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Przewodniczący, jeszcze raz powtarzam, ta poprawka nie jest potrzebna. Wystarczy, żeby marszałek zerwał ze złą praktyką, jaka jest stosowana w tym Senacie. Kiedy nie przyjmuje się żadnej poprawki, marszałek stwierdza: do ustawy nie wniesiono żadnych poprawek, odsyłam ją do podpisu do prezydenta, i koniec.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Kazimierz Wiatr:

Bez pozytywnej uchwały?

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Proszę państwa, wróćmy do realiów.)

Trzeba podjąć pozytywną uchwałę o przyjęciu ustawy bez poprawek i trzeba to umożliwić takim właśnie zapisem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: O, jakie gorące głowy!)

(Głos z sali: Możemy wpisać coś takiego, że głosujemy nad przyjęciem ustawy bez poprawek...)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, jesteśmy w takim stadium, że nie możemy zgłosić trzeciego rozwiązania. Albo przyjmujemy tekst, który przyjęliśmy na wniosek Biura Legislacyjnego, a który jest w żółtym druku, albo przyjmujemy poprawkę pana senatora Wiatra. Te wszystkie dywagacje wymagałyby nowej inicjatywy legislacyjnej...

(Głosy z sali: Nie, nie!)

...co uważam za zbędne.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: A może by tak...)

Chwileczkę, może uporządkujemy to. Kto z panów chce... Pan prosi o głos.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Myślę, że...)

Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Myślę, że gdybyśmy stanęli na takim stanowisku, że możemy dać wykładnię dotychczasowego przepisu w ogóle bez uwzględnienia tego projektu uchwały, który złożyli wnioskodawcy...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Nie ma wniosku o odrzucenie i w związku z tym nie możemy go przegłosować.)

Momencik, to może być taka sytuacja, że jeżeli damy taką wykładnię i marszałek będzie stosował tę wykładnię, to wtedy w ogóle wnioskodawcy mogą cofnąć wniosek dotyczący projektu tej uchwały.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, chcę sprowadzić to do realiów. W tej chwili jesteśmy nie na etapie wykładni, tylko na etapie rozstrzygnięcia dwóch kwestii i niczego więcej: tego,

czy przyjmujemy tekst... Bo nie było wniosku ani o odrzucenie, ani o przyjęcie bez poprawek, jest tylko jedna poprawka. W związku z tym albo ją opiniujemy negatywnie i wtedy przyjmujemy ten tekst, który jest, albo nie popieramy tego tekstu, bo musimy głosować jeszcze raz, gdyż jesteśmy na posiedzeniu komisji, czyli nie popieramy ani jednego, ani drugiego i jesteśmy właśnie w tej sytuacji, o której mówiłem. (*Wesołość na sali*)

Zależy, co chcemy zrobić i co uregulować. Będzie to bardzo interesujące, ale jest możliwe.

Bardzo proszę, pan senator Bentkowski.

Senator Janusz Gałkowski:

Gałkowski, ale nie szkodzi.

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Przepraszam.*)

Kilka słów. Panowie, jestem zwolennikiem stanowiska, że jeżeli można coś uregulować w dość prosty, klarowny sposób, to odsyłanie tego do interpretacji, wykładnia jest zbędne. Wykładnia, interpretacja jest zawsze ryzykowna, bo raz będzie tak, a raz inaczej. Można to zrobić w sposób jasny, klarowny. Ustawa nie może przejść, niestety, bez pozytywnej uchwały w sensie przyjęcia jej bez poprawek albo z poprawkami. Trzeba to zapisać wyraźnie w regulaminie i naprawdę z żadną szkodą ani dla regulaminu, ani dla legislacji, ani dla praktyki to nie będzie. Dziękuję

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, senator Gałkowski powołał się na argument, który chciałbym, żebyśmy jeszcze raz rozważyli. Argument jest taki, że jeżeli przyjmujemy ten tekst proponowany, za którym zresztą wszyscy głosowaliśmy, a który jest zweryfikowany poprawką senatora Wiatra, to wówczas będzie to wyraz bezradności Senatu i Senat do momentu upływu trzydziestu dni – proszę mi wybaczyć te słowa – będzie rozkraczony, nie wiedząc, co zrobić, bo ustawy ani nie odrzucił, ani jej nie przyjął, ani nie przyjął poprawek. Siedzi i czeka, aż upłynie ten termin trzydziestu dni, i wtedy to idzie – Senat nie zajął w ogóle stanowiska, mimo że bardzo debatował i obficie się nagłosował – do prezydenta. W związku z tym jest problem, czy wtedy, gdy jest wniosek o odrzucenie i jest oddalony, jest wiele poprawek i są oddalone, czekać do momentu, aż upłynie trzydzieści dni, w tym rozkraczeniu, czy ponowić wniosek, skracający ten czas oczekiwania. Senator Wiatr i pan przewodniczący Gałkowski mówią: taka sytuacja jest oczywista i nie ma bezradności Senatu przez trzydzieści dni, tylko od razu decydujemy, że wobec tego jest to przyjęte bez poprawek i głosujemy nad tym. Ale może nie być takiego wniosku, bo jest to fakultatywne, nie obligatoryjne, i wtedy do upływu trzydziestu dni wszyscy czekamy w spokoju, bo Senat nie zajął stanowiska. Być może z jakichś powodów, nie merytorycznych, ale politycznych, trzeba w takim rozkroku, bezradności trwać do podpisania tego przez prezydenta. Ale wydaje mi się, że jeżeli chodzi o autorytet Senatu, to nie stwarzajmy – to mnie przekonuje – wrażenia, że Senat w ogóle nie umiał zająć stanowiska, jest bezradny i nie umiał zająć stanowiska. To mnie przekonuje.

(*Senator Aleksander Bentkowski: Chciałbym zadać pytanie.*)

Bardzo proszę, pan senator Bentkowski.

Senator Aleksander Bentkowski:

Mam pytanie: co stoi na przeszkodzie – w którym miejscu w regulaminie, jest powiedziane, że tak nie można zrobić – żeby po przegłosowaniu projektu ustawy i niewprowadzeniu żadnych poprawek po prostu marszałek stwierdzał: do ustawy nie wniesiono żadnych poprawek, kieruję ją do prezydenta? No przecież...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

(*Głos z sali:* W ogóle wyrzucić głosowanie nad ustawą wraz z przyjętymi poprawkami?)

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Nie, przechodzić wszystkie głosowania...)

Jest pytanie i prosiłbym Biuro Legislacyjne...

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Nie, chwileczkę, nie...)

To już jest przerobione.

(*Senator Aleksander Bentkowski:* Nie, chwileczkę...)

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Szanowni Państwo, to nie marszałek Senatu kieruje ustawę do prezydenta, tylko marszałek Sejmu...

(*Senator Aleksander Bentkowski:* No to kieruje do marszałka Sejmu.)

Ale Senat ma, niestety, w konstytucji pozycję nieco upośledzoną, jeśli chodzi o proces legislacyjny, i właśnie z tego wynikają te problemy. W Sejmie jest łatwo, bo jeżeli Sejm nie przyjmie żadnej poprawki do ustawy, to następnie ją uchwała bez poprawek. W Senacie mamy do czynienia z już uchwaloną ustawą i każde procedowanie nad nią opiera się na zgłaszanych wnioskach. Regulamin Senatu w żadnym wypadku nie przewiduje takiego automatyzmu, że Senat głosuje nad czymś, co nie zostało zgłoszone jako wniosek senatora.

Senator Aleksander Bentkowski:

No, dobrze, ale dochodzimy do momentu, gdy głosujemy nad zgłoszonymi wnioskami, i Senat odrzuca wszystkie wnioski. Ustawa pozostała zatem taka, jaka została wniesiona, czyli swoimi głosowaniami Senat dał do zrozumienia, że nie wnosi żadnych poprawek do tej ustawy...

(*Głos z sali:* Ale przedtem odrzucił.)

(*Głos z sali:* Musi być formalna uchwała o przyjęciu ustawy bez poprawek i wtedy tego brakuje. Właśnie temu zapobiega ta poprawka.)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, czy jest to wystarczająco wyjaśnione? Nie.
Pan senator Wiatr, proszę uprzejmie.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja odniosę się jeszcze do tego, co mówi pan minister. Myślę, że gdyby nie zapis art. 54 ust. 1 pkt 5, który mówi, że w przypadku przyjęcia poprawek głosuje się nad przyjęciem ustawy z poprawkami, że gdyby ten zapis wykreślić, to wtedy można byłoby albo wpisać punkt, że nie należy już głosować nad przyjęciem ustawy z poprawkami, bo to już zostało wcześniej przegłosowane, a w przypadku braku poprawek byłoby przyjęcie automatyczne. Ale albo trzeba by było to wpisać, albo wykreślić całkowicie ten punkt i przyjąć taką wykładnię. Bo przy obecnym zapisie nie ma takiej możliwości.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, jeżeli można, sprostujmy: nie ma problemu wykładni, jest problem podjęcia uchwały, uchwały na plus, na minus, ale musi być uchwała jako stanowisko Senatu, a nie dorozumiana wykładnia. I to jest aksjomat.

Czy możemy głosować?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poprawka została poparta przez połączone komisje.

Sprawozdawcą komisji będzie senator Włodzimierz Łyczywek.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 54)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851